

Obserwując bliżej grupę apostołów z lewej strony płótna, można odnieść wrażenie, że ich liczba została sztucznie powiększona poprzez domalowanie głów. Widać bowiem znaczące różnice w ich modelunku i ostatecznym wyrazie.

Kompozycja obrazu *Chrystus otrzymujący wiadomość o chorobie Łazarza* nosi cechy kontaminacji. Sceny pochodzące z różnych źródeł zostały połączone w sposób mechaniczny, nie tworząc ostatecznie pod względem malarskim spójnej całości.

Korzystanie z różnych źródeł inspiracji, głównie z rycin, w praktyce malarskiej było w XVII w. oczywiste, zalecane wręcz przez teoretyków sztuki potrydenckiej. Z takich pomocy korzystał Tomasso Dolabella i malarze z jego kręgu¹⁷. Różnica polega na tym, że Dolabella nie kopiował ich niewolniczo, a jedynie twórczo rozwijał na swych płótnach zapożyczone pomysły. Zamojski malarz zadowolił się w tym wypadku złożeniem obrazu z gotowych scen, nie przetwarzając ich w nową artystyczną jakość, a skupiając się przede wszystkim na przedstawieniu dziejącej się na obrazie akcji. Przeczy to dotychczasowej opinii, że zamojski cykl św. Tomasza, w porównaniu z przeciętnym poziomem warsztatu Dolabelli, a także ogólnie obrazami powstałymi na przełomie XVI i XVII w., uderza odrębnością i poziomem malarskim (pomimo znacznych różnic poziomu wykonania pomiędzy poszczególnymi obrazami cyklu, jak i różnicami pomiędzy partiami poszczególnych obrazów)¹⁸.

¹⁷ W. Tomkiewicz, *Weneckość w obrazach krakowskich Tomasza Dolabelli*, „Sprawozdanie Wydziału Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk”, z. 5, 1958, s. 35-42; M. Macharska, *Rola grafiki w twórczości Tomasza Dolabelli*, „Folia Historiae Artium”, 9(1973), s. 89-126.

¹⁸ Białoostocki, *Jan Zamojski*, s. 63.

MARCIN NYGA

MECENAT ARTYSTYCZNY OPATA BERNARDA ROSY
W ŚWIETLE JEGO BIOGRAFII
GRÜSSAUISCHE VOLLE HERBSTROSE...
WYBRANE ZAGADNIENIA

Klasztor cystersów w Krzeszowie za rządów opata Bernarda Rosy (1660-1696) był jednym z najważniejszych ośrodków religijnych i artystycznych na Śląsku. Odzwierciedla to poświęcona opactwu literatura, w której właśnie ten okres zajmuje najwięcej miejsca¹.

¹ Na temat Krzeszowa i opata Bernarda Rosy zob.: A. Rose, *Kloster Grüssau*, Stuttgart 1974; H. Dzurla, *Krzeszów*, [w:] *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. II, Poznań 1999,

W związku z tym jest zrozumiałe, dlaczego Bernard Rosa jako jedyny z opatów krzeszowskich doczekał się dwóch biografii. Pierwsza z nich powstała już na przełomie XVII i XVIII w., parę lat po śmierci opata. Anonimowe dzieło nosi tytuł: *Grüssauische volle Herbstrose ... oder Bernardus Rosa, des heiligen Cistercienser Ordens im Urhalten fürstlichen Stieft Grüssau ... Abt und Herr Wie auch durch 22 Jahr gemelten Ordens in ober undt Nieder Schlesien Visitator undt Vicarius Generalis Stirbt Anno 1696...*². Rękopis w dwóch egzemplarzach przechowywany jest obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

W tytule autor zastosował grę słów, gdyż nazwisko „Rosa” oznacza w języku niemieckim „różę”. Na tej dwuznaczności, metaforze skonstruowana jest cała biografia. Bogactwo faktów dotyczących życia i działalności krzeszowskiego opata wskazuje, że biograf, najpewniej zakonnik, dysponował materiałami źródłowymi, miał dostęp do osób znających Rosę, a być może znał go osobiście.

Rękopis liczy 175 kart wtórnie numerowanych, a więc 350 stron, zapisanych neogotykiem w języku niemieckim, z rzadkimi łacińskimi wtrętami. Całość podzielona jest na 30 rozdziałów, określonych jako „der Dreyssig Rosenblätter”³ i ma układ chronologiczny. Pierwsze cztery rozdziały obejmują dzieciństwo, młodość i studia Bernarda. Zarysowane zostało w nich również stopniowe dojrzewanie powołania, którego efektem było przyjęcie mniszego habitu, a później święceń kapłańskich. Okres pobytu w Henrykowie (1649-1660) przedstawiony jest w czterech kolejnych rozdziałach. W dalszej części scharakteryzowana jest działalność Rosy jako opata krzeszowskiego. Opisane są jego trzy wielkie i ważne podróże: do Rzymu (1661) i dwukrotnie do Citeaux (1672 i 1683). Wedle autora wyprawa do Italii, gdzie Rosa odwiedził m.in. Loreto, stała się inspiracją do stworzenia w Krzeszowie Drogi Krzyżowej oraz wybudowania kaplicy loretańskiej.

Podkreślone zostały liczne zasługi i cnoty opata. Sugerują to tytuły: rozdział 10: *Bernardi grosser eyfer in außreüthung daß Lutherthumb auß der Grüssauischen Herrschaft*; rozdział 12: *Bernardi großschätzung bey grossen Herren undt von seiner geschieckligkeit in aufgetragenen ämbtern*; rozdział 14: *Bernardi nutzliche Regierung seines Grüssauischen Gestiefts zum Zeit undt Geist aufnehmen*; rozdział 15: *Bernardi standthafte beschafenheit in allern Unglück*⁴.

s. 164-189; N. L u t t e r o t t i, *Bernard Rosa*, „Schlesische Lebensbilder III”, Breslau 1928, s. 89-95; A. R o s e, *Abt Bernardus Rosa von Grüssau*, Stuttgart 1960; T. F i t y c h, *Bernard Rosa (1624-1696) – opat krzeszowskich cystersów – jako propagator kultu św. Józefa*, [w:] *Józef z Nazaretu*, Kraków 1979, s. 267-290.

² *Krzeszowska pełna róża jesienna ... albo Bernard Rosa, świętego zakonu cystersów w prastarej książęcej fundacji krzeszowskiej opat i pan, a także przez 22 lata tegoż zakonu wizytator i wikariusz generalny na Górnym i Dolnym Śląsku zmarł w 1696 roku* (wszystkie tłumaczenia własne).

³ Trzydzieści płatków róży.

⁴ Wielka gorliwość Bernarda w wykorzenieniu luteranizmu z krzeszowskiego państwa; wielki szacunek Bernarda u wielkich panów w zarządzaniu w powierzonych mu urządach; korzystne rządy Bernarda jego krzeszowską fundacją dostosowaną do ducha czasu; stałość usposobienia Bernarda we wszelkich nieszczęściach.

Ostatnie rozdziały biografii omawiają duchowość i cnoty Bernarda oraz propagowanie przez niego kultu Jezusa, Maryi, Józefa, jak również innych świętych. Rękopis zamyka duchowy testament i opis śmierci Rosy.

Autor wyodrębnił w osobnych rozdziałach ważne i bolesne wydarzenia z życia rodzinnego opata: trudne lata dzieciństwa na ogarniętym wojną trzydziestoletnią Śląsku, konieczność ucieczki do Polski, śmierć ojca, poważną chorobę, która dotknęła Bernarda w trakcie studiów teologicznych w Niemczech (dokładnie w Monachium podczas podróży z Kolonii do Rzymu), w końcu śmierć matki i siostry.

Bernard Rosa ukazany jest jako heros katolickiego Śląska. Dokonane to zostało z dwóch różnych perspektyw: zwyczajnego człowieka i samodzielnego władcy, równego książętom. Zwyczajnego człowieka przedstawiają rozdziały opisujące rozterki, smartwienia i cierpienia oraz mieszczańskie pochodzenie. Natomiast jako pan i opat nie ustępuje Rosa innym władcom tego okresu na Śląsku. Dowodem na to są opisy kontaktów z papieżem, cesarzem czy innymi znaczącymi osobistościami, jak i mądre, roztropne, zdecydowane rządzenie podległym krajem.

Działalność opata Rosy na polu sztuki zawarta jest w trzech rozdziałach *Grüssauische volle Herbstrose...* W rozdziale 17, zatytułowanym *Bernardi Väterliche emssigkeit in auf bauung vieler Gotterhäuser durch Grüssauischer Revier*⁵, kościoły zostały podzielone na te, które wybudowano przy finansowym wsparciu opata, oraz na te, których budowę sam zlecił i w pełni sfinansował. Należące do drugiej grupy świątynie są kolejno wymienione. I tak autor wylicza: „die große, schöne undt weitlauftige Schömberger Kirch, sambt zugelegtem hohem Kirchthurm. Daß begräbnuß Kirchel in Liebau, so nach gutt heißen Bernardi vor seinem Todt zum anfang, doch nicht zum Ende gelanget. Die Lange undt zihrlische Kirch zu Reichenau”⁶. Dalej wymieniono jeszcze kościoły w Opawie (Oppau), Okrzeszynie (Albendorff), Kochanowie (Trautlibersdorff), Uniemyślu (Bertolsdorff) i kaplicę zamkową (*Schloss Kirchel*) w Zastrużu (Sasterhausen).

Z całej listy ufundowanych świątyń problematyczne są dwie, o których nie mamy żadnych informacji, że powstały z inicjatywy opata. Pierwszą jest barokowy kościół parafialny pw. św. Mateusza w Kochanowie, który powstał w latach trzydziestych XVII w., a został przebudowywany w połowie XVIII w. Drugą kościół w Uniemyślu, pod tym samym wezwaniem, wzniesiony w połowie XVIII w. na miejscu wcześniejszej XIV-wiecznej świątyni⁷. Zastanawiające, że autor, który w innych miejscach tekstu wykazuje się doskonałą znajomością budowli i przedmiotów fundowanych przez opata, jak wzniesienie 32 kaplic Drogi Krzyżowej, w tak istotnym wyliczeniu popełnił poważną niecisłość.

⁵ Ojcowska skrzętność Bernarda w budowaniu wielu domów Bożych w krzeszowskim okręgu.

⁶ Duży, piękny i obszerny chełmski kościół, z dodaną wysoką wieżą kościelną. Kościół cmentarny w Lubawce, którego rozpoczęcie zatwierdził przed swoją śmiercią Bernard, co jednak nie doszło do końca. Długi i ozdobny kościół w Bogaczowicach.

⁷ O Kościołach w Kochanowie i Uniemyślu zob.: K. K a l i n o w s k i, *Architektura doby baroku na Śląsku*, Warszawa 1977, s. 273; J. P i l c h, *Zabytki architektury Dolnego Śląska*, Wrocław 1978, s. 114, 282.

Aby to wyjaśnić, można w tym miejscu postawić trzy hipotezy. Możliwy jest błąd autora. Drugą ewentualność stanowi chęć uwypuklenia dokonań opata, który np. zlecił przeprowadzenie prac remontowych, a zostało to potraktowane w tekście jako nowa inicjatywa budowlana. W końcu być może rzeczywiście historia i czas powstania dwóch małych wiejskich kościółków jest inna od obecnie nam znanej i można ją powiązać z osobą Bernarda Rosy. Najbardziej prawdopodobna wydaje się pierwsza lub druga ewentualność, czego jednak nie można stwierdzić bez szerszych badań i konfrontacji z innymi krzeszowskimi archiwaliami.

Po wymienieniu kościołów następuje omówienie ważniejszych spośród mniejszych, ufundowanych przez opata obiektów jak: wspomnianej Drogi Krzyżowej, kaplicy św. Anny na wzgórzu nieopodal klasztoru, kaplicy betlejemskiej i znajdującego się obok niej pawilonu na wodzie.

Podsumowując mecenat Bernarda Rosy, autor określa opata zaszczytnym mianem „starcker Hercules” (mocny Herkules), zasłużony w budowaniu świątyń ku Bożej czci. Rozdział w odniesieniu do problematyki sztuki ma charakter ogólnikowy, nie zawiera zbyt wielu danych faktograficznych. Nacisk położony jest na postawę, motywację i inspirację religijną Rosy i w tym kontekście przedstawione są ufundowane przez niego budowle.

Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku kolejnego, 18 rozdziału zatytułowanego: *Bernardi neu ein geführte andacht undt erbaute Kirch zu den Heiligen 14. Nothhelfern*⁸, którego treść koncentruje się na fackie propagowania przez Bernarda Rosę kultu 14 Świętych Wspomożycieli. Niewiele natomiast miejsca poświęcono wybudowanemu z jego fundacji kościołowi w Ulanowicach (ok. 1685-1687). Jediną charakterystyką jest określenie go mianem *Wohnung* (mieszkania) dla świętych, a w dalszej części znów górę nad problemami artystycznymi biorą rozważania religijne.

Nieco inaczej zbudowany jest rozdział 19, ostatni związany z problemami sztuki, noszący tytuł: *Bernardi aufrichtung der Löb Bruderscht S. Josephs undt zu seiner Ehr vollzogener Kirchen Bau*⁹. Znaczna jego część poświęcona jest powstaniu i rozwojowi bractwa oraz ideałom mu przyświecającym. Dalej następuje opis kościoła św. Józefa, wybudowanego przez opata w latach 1690-1696. Podane są wymiary świątyni: „Länge nach von 93. der bräite von 31. der höhe von 36” (długa na 93, szeroka na 31, wysoka na 36 [łokci]). W opisie wnętrza omawia się malowidła w technice *a fresco*, przedstawiające radości i smutki św. Józefa. W kolejnym fragmencie przedstawiony jest program ikonograficzny kościoła, wyliczone i rozpisane w tabeli tematy i postacie wszystkich przedstawień na sklepieniu, w prezbiterium i w kaplicach bocznych. Ten opis tematyki Willmannowskich fresków, w nieco zmienionej wersji, pojawił się w wydanej we Wrocławiu i Lipsku w 1704 r. łacińskiej książce *Silesiographia renovata, necesseriis scholiis, observationibus et indice arcta* autorstwa Nicolae Heneliusa.

⁸ Nowo wprowadzone nabożeństwo i nowo zbudowany kościół 14 Świętych Wspomożycieli przez Bernarda.

⁹ Założenie czcigodnego Bractwa św. Józefa oraz ku jego chwale dokonana budowa kościoła przez Bernarda.

Rękopis *Grüssauische volle Herbstrose...* zawierający niewątpliwie tyle interesujących informacji dotyczących życia opata Bernarda, skłania do wniosku, iż już w kilka lat po śmierci jego wkład w rozwój sztuki został właściwie rozpoznany i oceniony. Liczne ufundowane przez niego budowle sakralne przyniosły mu nadane przez współczesnych chwalebne miano „Bernardus Herr von Viel Kirchen” (Bernard pan wielu kościołów). Wyliczając wiele przydomków, jakimi określany był Bernard, np. „von Rosenau”, „von Blumenfeldt” czy „von Hönigweich”, anonimowy autor największą wagę przywiązuje właśnie do tego pierwszego miana, które bezpośrednio nawiązuje do mecenatu opata.

Mimo że autor ceni wysoko ten aspekt działalności Rosy, przekazuje o nim nad wyraz skąpe informacje. W zasadzie ogranicza się do wyliczenia poszczególnych obiektów, nie podając nazwisk twórców czy dokładnego okresu powstania. Opisy poszczególnych kościołów są krótkie i więcej niż lakoniczne bądź w ogóle ich nie ma. I tak kościół może być „wielki”, „długi” bądź „piękny”. Jedyny wyjątek stanowi kościół św. Józefa w Krzeszowie, opatrzone obszernym opisem tematyki Willmannowskich fresków.

Duże znaczenie ma wzmianka o kościołach w Kochanowie i Uniemyślu jako powstałych z fundacji opata Rosy i chociaż nigdzie nie ma potwierdzenia tych informacji, spora precyzja przy podawaniu innych faktów jest przesłanką do zbadania powiązań tych kościołów z mecenatem Rosy.

Czasami powierzchowne, czasami lakoniczne potraktowanie mecenatu Rosy w *Grüssauische volle Herbstrose...* ma swoje przyczyny w koncepcji całej biografii, której pierwszoplanowym zadaniem było przedstawienie o wiele szerszej tezy, wedle której opat był równy rangą książętom świeckim, a pozycję tę uzyskał dzięki wielkiemu zaangażowaniu w działania na rzecz odnowy katolickiego życia religijnego na terenie dóbr krzeszowskich i całego Śląska.

CYPRIAN JANUSZ MORYC OFM

ZESPÓŁ POSĄGÓW NA FASADZIE KOŚCIOŁA
ŚW. BERNARDYNA ZE SIENY W KRAKOWIE
ANALIZA I PRÓBA IDENTYFIKACJI IKONOGRAFICZNEJ

WSTĘP

Przeprowadzona w ostatnich latach gruntowna renowacja fasady kościoła św. Bernardyna ze Sieny w Krakowie przyniosła szereg spodziewanych problemów technologicznych oraz zaskakujące pytania z zakresu ikonografii. Pośród jedenastu posągów